



Kurcząca się Iława. Spadająca liczba mieszkańców tematem obrad miejskich radnych

data aktualizacji: 2017.01.11



Nasza publikacja o spadającej na łeb na szyję liczbie mieszkańców powiatu iławskiego, w tym zwłaszcza samej Iławy, była szeroko komentowana przez internautów, zarówno tych, którzy nadal zamieszkują w mieście nad Jeziorakiem, jak i tych, którzy za chlebem i lepszymi perspektywami wyemigrowali już do większych miast w Polsce lub za granicę. Kolejnym echem tej publikacji była debata radnych i burmistrza podczas wtorkowego posiedzenia Miejskiej Komisji Rozwoju Gospodarczego, Budżetu i Finansów.

Temat otworzył przewodniczący tej komisji Roman Brzozowski, który stwierdził, że zapoznał się z informacjami dotyczącymi znaczącego (o prawie 500 osób) spadku liczby mieszkańców Iławy, jaki odnotowano w ostatnim roku.

- Po sprawdzeniu i analizie tych danych trzeba stwierdzić, że rzeczywiście mamy bardzo trudną sytuację - mówił radny.

- Pamiętajmy, że to tylko dane statystyczne, a rzeczywista skala emigracji iławian jest jeszcze większa - dodała radna Ewa Jackowska. - Za granicę wyjechało wiele osób, które nadal mają w Iławie meldunek.

- Trzeba wspólnie zastanowić się nad tym, jak zachęcać ludzi do osiedlania się w Iławie oraz przede wszystkim jak zahamować niekorzystny spadek liczby mieszkańców miasta - kontynuował Roman Brzozowski. - Samorząd powinien mieć na uwadze poprawę sytuacji mieszkańców, a nie tylko wizerunek Iławy.

Radny z pewnością zdawał sobie sprawę, że tak poważnego problemu nie uda się rozwiązać podczas jednego posiedzenia komisji, jego intencją było po prostu zapoczątkowanie samorządowej debaty i prac w tej sprawie.

- Musimy myśleć o tym, jak w Iławie wspierać tworzenie atrakcyjniejszych miejsc pracy oraz zapewnić więcej mieszkań - mówił Roman Brzozowski.

Do szerszej debaty jednak nie doszło. Poza wspomnianą już wypowiedzią Ewy Jackowskiej oraz uwagą Janiny Okołowskiej o tym, że w tej kwestii rada może poruszać się w ramach prawnych sprecyzowanych w ustawie o samorządzie terytorialnym, ograniczone możliwości urzędu tłumaczył burmistrz Adam Żyliński. Włodarz przyznał, że w Iławie występuje problem z atrakcyjnością miejsc prac, jednak stwierdził, że samorząd nie ma możliwości oddziaływania na wysokość oferowanych przez pracodawców płac.

- Trzeba też sobie powiedzieć jasno, że w Iławie nie ma rozległych terenów inwestycyjnych, które pozwoliłyby na ściągnięcie dużego pracodawcy - mówił Adam Żyliński.

W odniesieniu do dostępności mieszkań burmistrz wspominał natomiast o rządowym programie "Mieszkanie+", zwracając uwagę na to, że ratusz dokonał już wymiany działek, na których w przyszłości może ruszyć budowa tanich mieszkań pod wynajem z opcją wykupu dla tych rodzin, których nie stać na zakup własnych czterech kątów na komercyjnych warunkach.

- Cały czas monitorujemy tę kwestię i trzymamy rękę na pulsie - zapewniał Adam Żyliński.

Burmistrz wyraził też opinię, że w Iławie w zakresie emigracji mieszkańców jego zdaniem ma miejsce ogólnopolski trend. Jak mówił, mamy do czynienia ze zjawiskiem, które w podobnym stopniu dotyka innych polskich powiatów i miast o podobnej wielkości jak Iława.

Wypowiedź burmistrza pesymistycznie podsumował inicjator całej dyskusji, który nie ukrywał, że stanowisko burmistrza i jego stosunek wobec tego, co w tej kwestii może zrobić samorząd, są rozczarowujące.

- Z wywodu burmistrza rozumiem, że niewiele się w tej kwestii dzieje i niewiele da się zrobić - stwierdził Roman Brzozowski.

Fot. Info Iława. Na pierwszym planie Roman Brzozowski, na drugim - burmistrz Adam Żyliński.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/45407-kurczaca-sie-ilawa-spadajaca-liczba-mieszkancow-tematem-obrad-miejskich-radnych>